

SUPERGWIAZDY




CZYTALSEK

HARRY STYLES

OPowieść o TALENCIE, WOLNOŚCI I MUZYCE

Tytuł oryginału: Harry Styles (Ultimate Superstars)

Tłumaczenie: Olga Kwiecień

ISBN: 978-83-289-3259-3

Text © Studio Press, 2025

Written by Dan Whitehead

Originally published in the English language as *Ultimate Superstars: Harry Styles* by Studio Press, an imprint of Bonnier Books UK Limited, London

The moral rights of the Author have been asserted

Polish edition copyright © 2026 by Helion S.A.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion S.A.
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel. 32 230 98 63
e-mail: czytalisek@helion.pl
www.czytalisek.pl

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

SPIS TREŚCI

Rozdział 1. Główna atrakcja	5
Rozdział 2. Świąteczny prezent	11
Rozdział 3. Biały Eskimos	17
Rozdział 4. Sięgając gwiazd	24
Rozdział 5. Szczęśliwy traf	32
Rozdział 6. Od chłopców do boysbandu	39
Rozdział 7. To dopiero początek	45
Rozdział 8. Trasa X Factor	52
Rozdział 9. One Direction podbija świat	58
Rozdział 10. Gorączka One Direction	63
Rozdział 11. Ocierając się o gwiazdy	70
Rozdział 12. Kuj żelazo, póki gorące	77

Rozdział 13. Dookoła świata	83
Rozdział 14. ...I pozostało czterech	90
Rozdział 15. Ostatnia piosenka	96
Rozdział 16. Poznaj Harry'ego	102
Rozdział 17. Muzyka, którą chcę tworzyć	108
Rozdział 18. Do startu, gotowi, start!	115
Rozdział 19. Madison Square Garden	122
Rozdział 20. Boa z piór dla każdego	130

ROZDZIAŁ 1.

GŁÓWNA ATRAKCJA

Dźwięk kościelnych dzwonów rozniósł się po Coachella Valley w Kalifornii. Był późny wieczór 15 kwietnia 2022 roku, a pierwszy dzień festiwalu muzycznego Coachella był w pełnym rozkwicie. W ciemności sceny cierpliwie czekał Harry Styles. Ogromny tłum wciąż był podekscytowany po występie kanadyjskiego piosenkarza Daniela Caesara, który niespodziewanie zaprosił na scenę samego Justina Biebera. Jako główna gwiazda tego wieczoru Harry musiał pokazać coś naprawdę wyjątkowego, aby przebić takie otwarcie.

Gdy intro z motywem króliczka dobiegło końca i światła rozblęły, dwudziestoosmioletni gwiazdor stał dumnie i w milczeniu, podczas gdy tłum szalał z ekscytacji. Harry miał na sobie ogromny, puszysty czarny płaszcz, który później zrzucił, odsłaniając



błyszczący kombinezon bez rękawów. Jego muzycznymi idolami z dzieciństwa byli Elvis Presley, Elton John i Freddie Mercury – wielkie osobowości, które ubierały się stosownie do roli i dawały spektakularny show. I właśnie to zamierzał zrobić.

Nie mogąc dłużej zachować powagi, Harry rozpromienił się w radosnym uśmiechu i zbiegł po schodach, rozpoczynając swój najnowszy singiel *As It Was*. To było jak przepuszczenie prądu przez festiwalowe pole – wszyscy zaczęli podskakiwać w rytm muzyki.

Piosenka dała Harry’emu coś, na czym mógł się skupić, a bardzo tego potrzebował. Nie był nowicjuszem, jeśli chodzi o występy przed dużą publicznością, ale to było coś zupełnie nowego. Jego myśli powędrowały do pierwszego razu, kiedy pojawił się w telewizji – udzielał wywiadu w Manchesterze przed swoim pierwszym przesłuchaniem do *X Factor*. Opisał wtedy swoje rodzinne miasteczko Holmes Chapel w hrabstwie Cheshire jako „nudne, ale malownicze” i nie mógł powstrzymać się od myślenia o nim teraz. Całkowita liczba mieszkańców miejscowości, w której dorastał, ledwo przekraczała 5000 osób. A teraz był gwiazdą jednego z największych amerykańskich festiwali rockowych i występował przed ponad 100 000 ludzi.



Występ na Coachelli był wielkim wydarzeniem, a w 2022 roku nabrał jeszcze większego znaczenia. Świat dopiero co wychodził z lockdownu spowodowanego pandemią koronawirusa. Był to pierwszy festiwal od 2019 roku. Sama obecność na tym koncercie byłaby ogromnym potwierdzeniem statusu Harry'ego jako gwiazdy rocka. Ale bycie wybranym na gwiazdę pierwszego wieczoru? To przyprawiało go o zawrót głowy.

Wcześniej na tej scenie w tej roli pojawili się Prince, Lady Gaga, Beyoncé, Radiohead i Eminem, a nawet Paul McCartney z The Beatles! Niecałe dziesięć lat temu Harry był nastolatkiem zafascynowanym popem, kończącym szkołę i marzącym o karierze piosenkarza. A teraz? Stał na tej samej scenie co legendy, które go inspirowały. Naprawdę osiągnął sukces.

Harry mógłby poczuć się przytłoczony, ale utrzymał wysoką energię, przechodząc płynnie do *Adore You*, następnie *Golden* i *Caroliny*. Znał te piosenki na wylot, tak jak tysiące ludzi pod sceną, którzy śpiewali je razem z nim. Ich miłość dodawała Harry'emu pewności siebie, motywując go do jeszcze większego wysiłku podczas występu.

Prawie nie odzywał się do tłumu, tak bardzo był pochłonięty śpiewaniem.



– To nowa piosenka – powiedział, przygotowując się do wykonania *Boyfriends*. Publiczność oszalała! – Przecież jeszcze jej nie słyszeliście! – zaśmiał się.

Większość gwiazd popu obawia się prezentowania nowego materiału przed publicznością, która kocha hity, ale przytłaczająco pozytywna reakcja upewniła Harry’ego, że widownia Coachelli jest gotowa podążać za nim, dokądkolwiek zechce ich poprowadzić. I to było dobre, bo miał w zanadrzu kilka niespodzianek.

Z łatwością trzymał publiczność w garści. Przyciągnął ich bliżej podczas akustycznej ballady *Cherry*, a jego zespół dołączył do niego na scenie. Obiecał im dwanaście minut tańca, po czym wykonał miks *She* i *Canyon Moon*, podskakując energicznie, kręcąc się wokół i zatracając w muzyce. Wreszcie nadszedł moment, który jak wiedział, doprowadzi publiczność do wrzenia. Budował napięcie, a gdy tylko zabrzmiały pierwsze takty *What Makes You Beautiful* One Direction, publiczność festiwalowa wybuchła entuzjazmem. Potężny głos Harry’ego połączył się z tysiącami fanów śpiewających razem z nim. Zawsze martwił się o to, jak poradzi sobie z przejściem od bycia członkiem popularnego boysbandu do bycia solowym artystą. Czy ludzie nadal będą go lubić? Gdy zaśpiewał największy hit 1D, te obawy zniknęły. Światła rozbłysły. Muzyka go unosiła. Całkowicie akceptował swoją przeszłość.



To była jego chwila triumfu i dla większości wykonawców byłby to idealny moment, aby zakończyć występ – z publicznością wciąż podekscytowaną po dawce popowej perfekcji. Ale Harry nie lubił robić tego, co oczywiste. Na scenie zapadła cisza, ludzie zaczęli się zastanawiać, czy to była ostatnia piosenka, gdy nagle instrumenty dęte w jego zespole przerwały ciszę znajomym muzycznym motywem. Harry, zawsze showman, udał zdezorientowanego. Co się dzieje? Motyw zabrzmiał ponownie. To było intro do *Man! I Feel Like a Woman!*, przeboju Shanii Twain, który podbił listy przebojów w 1997 roku.

I oto ona sama pojawiła się na schodach z tyłu sceny, ubrana w cekinową suknię pasującą do kombinizonu Harry’ego. To była ta część występu, na którą Harry najbardziej czekał. Był małym chłopcem, gdy ta piosenka po raz pierwszy stała się hitem, i jedno z jego pierwszych muzycznych wspomnień to śpiewanie jej razem z mamą w samochodzie. Teraz wykonywał ją w duecie z samą Shanią Twain – to było spełnienie marzeń!

A to jeszcze nie był koniec! Zagrał kolejny nowy utwór, *Late Night Talking*, a potem *Watermelon Sugar*, który zawsze rozgrzewał publiczność – choć tym razem nie było to konieczne. Dał z siebie wszystko podczas przedłużonej wersji *Kiwi*, a na koniec wieczoru zaśpiewał majestatyczną wersję *Sign of the Times*.



Gdy piosenka osiągnęła swój emocjonalny szczyt, niebo rozbłysło fajerwerkami, odzwierciedlając radosny dreszcz, który czuł Harry. Artysta spojrzał na morze podekscytowanych twarzy i podziękował im. To nie było tylko obowiązkowe pożegnanie, jakie gwiazdy popu zwykle wygłaszają na koniec koncertu, lecz słowa wynikające z poczucia autentycznej więzi z fanami. To było naprawdę wyjątkowe przeżycie dla Harry'ego: triumfalny, bezbłędny występ, który pokazał światu – i jemu samemu – że jego miejsce jest na największych scenach.

Festiwal Coachella trwa cały tydzień, a główne gwiazdy wracają na kolejny występ w następny weekend. Harry był podekscytowany świadomością, że będzie mógł to wszystko przeżyć jeszcze raz. Ale gdy wyczerpany, lecz szczęśliwy schodził ze sceny, jeszcze bardziej cieszył się na myśl o tym, że może dawać takie występy przez resztę swojego życia.

ROZDZIAŁ 2.

ŚWIĄTECZNY PREZENT

Anne Twist spojrzała na noworodka w swoich ramionach. Był 1 lutego 1994 roku. Wtorek. Jak to szło w starej rymowance? Dziecko poniedziałku ma urody dar, dziecko wtorku gracji czar. Patrząc z uwielbieniem na swojego nowo narodzonego syna, Anne zastanawiała się, czy nie urodził się dzień za późno. Z burzą kręconych włosów i szeroko otwartymi, ciekawskimi oczami był niewątpliwie urodziwym malcem. Kto wie, może okaże się również pełen gracji!

Mając już córkę o imieniu Gemma, ona i jej partner, Des Styles, po cichu liczyli na chłopca. I oto się pojawił. Des pojechał ze Szpitala Alexandra w Redditch w hrabstwie Worcestershire do lokalnego urzędu stanu cywilnego, aby oficjalnie zarejestrować narodziny Harry'ego Edwarda Stylesa.



Niedługo po narodzinach Harry'ego rodzina przeprowadziła się 130 kilometrów na północ do małego miasteczka Holmes Chapel w hrabstwie Cheshire. Spokojne i ciche, otoczone polami uprawnymi, było idealnym miejscem dla dzieci. Minęło kilka szczęśliwych lat, aż w końcu Harry był wystarczająco duży, by iść do przedszkola.

Personel Happy Days od razu zakochał się w tym wesołym, energicznym chłopcu. Niektórzy z nich nawet opiekowali się nim wieczorami, gdy Anne pracowała, prowadząc pub. Harry z łatwością zdobywał przyjaciół, oczarowując zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Anne była pod wrażeniem tego, jak spokojny był Harry jak na malucha. Każdego ranka, gdy go odprowadzała do przedszkola, uderzało ją, jak pewnie radził sobie z całą sytuacją. Podczas gdy inne dzieci w jego wieku płakały przy drzwiach i wołały za rodzicami, Harry dawał mamie buziaka i machał jej na pożegnanie, po czym wesoło ruszał malować, tworzyć lub śpiewać i tańczyć. Bez wątpienia drzeła w nim iskra kreatywności, myślała Anne. Nie raz przychodziło jej do głowy, że pewnego dnia mógłby występować na scenie, i ta myśl wydawała się całkiem naturalna.

Lata mijały i wkrótce Harry rozpoczął naukę w szkole podstawowej. W szkolnym mundurku wyglądał uroczo i elegancko. W szkole nadal był przyjazny i popularny. W przeciwieństwie do innych chłopców w jego wieku chętnie zaprzyjaźniał się też z dziewczynkami – i mimo młodego wieku miał nawet kilka dziewczyn!

Podczas gdy Harry dobrze się bawił, w domu sprawy nie układały się najlepiej. Anne i Des zdali sobie sprawę, że ich związek nie funkcjonuje jak należy. Pewnego dnia posadzili siedmioletniego Harry'ego i jego starszą siostrę Gemmę na kanapie w salonie i przekazali im wiadomość:

– Rozstajemy się.

To była sytuacja, z którą Harry nie potrafił się łatwo pogodzić, mimo swojego pogodnego usposobienia. Natychmiast wybuchnął płaczem.

Nie była to aż tak wielka zmiana, jakiej Harry się spodziewał, przynajmniej nie od razu. Des mieszkał z nimi jeszcze przez dwa lata, śpiąc w pokoju gościnnym, zanim w końcu się wyprowadził. Nawet wtedy spędzał weekendy ze swoimi dziećmi. Włączał swoje ulubione płyty, wielkie, chwytliwe przeboje Elvisa i Queen, a Harry śpiewał razem z nim. Muzyka była czymś więcej niż tylko przyjemnym tłem. Te piosenki stanowiły część rodzinnego rytuału, który sprawiał, że Harry czuł się szczęśliwy.

Harry uwielbiał śpiewać te stare przeboje tak bardzo, że zaczął szukać okazji do śpiewania, gdzie tylko mógł. W pewne Boże Narodzenie z niecierpliwością wpatrywał się w duże, owinięte świątecznym papierem pudło z jego imieniem. To był prezent od dziadka i Harry z całego serca miał nadzieję, że to właśnie to, o czym myślał. Kochał piłkę nożną, uwielbiał jeździć na rowerze, ale było coś, czego pragnął bardziej niż czegokolwiek innego.

Gdy wreszcie nadszedł poranek Bożego Narodzenia, w szale zdarł kolorowy papier.

– Tak! – wykrzyknął, gdy ujrzał zawartość. Jego własny zestaw do karaoke! Teraz mógł śpiewać do woli, a dzięki wbudowanemu mikrofonowi wszyscy mogli go słyszeć! Tego samego dnia rodzina została uraczona prywatnym koncertem, nieświadoma, że za niespełna dziesięć lat miliony ludzi będą marzyć o takim przywileju.

Harry pragnął czegoś więcej niż tylko występów przed rodziną. Ilekroć w szkole organizowano przedstawienia, zgłaszał się z entuzjazmem, bo uwielbiał być na scenie, nawet jeśli była to tylko mała prowizoryczna konstrukcja w szkolnej auli, z tekturowymi dekoracjami i domowej roboty kostiumami. Przebijanie się, udawanie kogoś innego, rozśmieszanie ludzi sprawiały, że czuł się tak, jak nigdy wcześniej.

Przychodziło mu to z łatwością. Zdawał się dokładnie wiedzieć, jak wypowiedzieć kwestię, by rozśmieszyć publiczność, albo jak zjednać sobie tłum uśmiechem czy mrugnięciem oka. Choć był zbyt młody, by ubrać to w słowa, czuł, że odnalazł to, do czego był stworzony, i dawało mu to tyle samo szczęścia, co widzowi. To było niesamowite uczucie.

Gdy szkoła wystawiała swoją wersję *Naszego cudownego samochodu*, Harry dostał rolę Buzza Astrala, ożywionej zabawki ukrywającej się przed złowrogim Łapaczem Dzieci. W innej sztuce był przebrany za mysz. Nie przejmował się tym, że wygląda śmiesznie, ani tym, że role, które grał, nie zawsze były fajne. Chodziło o ten dreszczyk emocji, gdy wychodził na scenę i pozwalał, by kreatywność przez niego przepływała. Za każdym razem, gdy kłaniał się na koniec nowego przedstawienia przy gromkich brawach przyjaciół i ich rodzin, czuł, jak rozpala się w nim żarliwe pragnienie. *Chcę to zrobić znowu... i znowu... i znowu!*, myślał.

Szkoła wystawiała jednak tylko kilka sztuk w ciągu roku, a nawet ktoś tak popularny i utalentowany jak Harry nie miał gwarancji, że dostanie rolę w każdej z nich. Potrzebował czegoś więcej, by zaspokoić swój głód występów. Potrzebował pretekstu, by móc

występować, kiedy tylko zechce, bez polegania na nauczycielach. Na szczęście po rozpoczęciu nauki w szkole średniej Harry miał nawiązać przyjaźń, która mu to umożliwi.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

TROCĘ CHAOSU TROCĘ MAGII DUŻO MUZYKI I WOLNOŚCI!

Jest późny wieczór 15 kwietnia 2022 roku. Zbliża się występ głównej gwiazdy festiwalu Coachella. Dwudziestoosmioletni Harry Styles stoi w milczeniu za kulisami. Tłum fanów szaleje z ekscytacji. Stać na tej scenie jako gwiazda wieczoru to ogromne wyróżnienie! Wcześniej w tej roli pojawiali się Prince, Lady Gaga, Beyoncé, Radiohead i Eminem, a nawet Paul McCartney z The Beatles! Wreszcie Harry wbiega na scenę. Pierwsze dźwięki *As It Was* rozchodzą się w powietrzu niczym impuls czystej energii.

Harry wie, że zapamięta ten moment na całe życie.

Podobnie jak pamięta swój pierwszy zespół White Eskimo, założony jeszcze w szkole. I ten krótki oddech tuż przed wyjściem na scenę w programie *X Factor*, przed pierwszym w życiu występem na żywo w telewizji. A potem werdykt jurorów i rodząca się świadomość, że jego podróż właśnie się rozpoczęła. Miała być długa. Miała być trudna.

Ale Harry Styles miał się przekonać, że marzenia naprawdę mogą się spełnić.

DAN WHITEHEAD

jest wszechstronnym brytyjskim pisarzem i redaktorem. W 1991 roku publikował recenzje gier w magazynie „Amiga Computing”. Pisał zarówno książki z licencjami (między innymi *Star Wars*, *Minecraft*), jak i utwory oryginalne, komiksy i adaptacje klasyki literatury. Jest także twórcą scenariuszy do różnych gier.



cena: 29,90 zł